

# Żywa łacina – między prawdą a mitem. Zarys historii zagadnienia

Marcin Loch  
Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań

## **Abstract:**

This article focuses on the origin and history of the Living Latin – its key events and aspects in particular. Convoluting and enduring, the process of exclusion of Latin from diplomacy, education and international communication began in 18<sup>th</sup> century, and was completed by the Second Vatican Council in 20<sup>th</sup> century. Considerable resistance against this process developed over centuries, and in its final phase attempts were made to restore Living Latin to all possible disciplines and aspects of life. Such sentiments were voiced in J. Capelle's 1952 article, which initiated the Living Latin movement after WWII. These influences unfolded along the line of the debates postulating an education reform aiming to align Latin with the teaching standards characteristic of modern languages. As a result, a new functional variety of Latin along with numerous new teaching methods emerged – all of which being referred to by the umbrella term of Living Latin.

**Keywords:** Living Latin movement, contemporary Latin, innovations in the Latin teaching, direct method, Living Latin, didactic of the Latin language

## **Abstrakt:**

Artykuł ma na celu przybliżenie genezy i historii ruchu żywej łaciny z uwzględnieniem najważniejszych wydarzeń z nim związanych oraz zwróceniem uwagi na najważniejsze elementy tego zjawiska. Proces wypierania łaciny z dyplomacji, nauki i komunikacji mię-

dzynarodowej był procesem skomplikowanym i długotrwałym, który zakończył się właściwie w XVIII wieku, a jego ostatecznym przypieczętowaniem był sobór watykański II w XX wieku. Na przestrzeni dziejów podejmowano próby przeciwdziałania temu procesowi, a w jego ostatniej fazie nawoływano wręcz do restytucji tego języka we wszystkich dziedzinach życia. Jednym z takich apeli był artykuł J. Capelle z 1952 roku, który zapoczątkował ruch żywej łaciny po II wojnie światowej. Równoległe także toczyła się dyskusja o konieczności zreformowania metodyki nauczania łaciny do standardów obowiązujących w nauczaniu języków nowożytnych. W rezultacie powstała nowa odmiana funkcjonalna języka łacińskiego oraz szereg nowych metod dydaktycznych w nauczaniu tego języka – wszystko to nazywane jest wspólnym imieniem żywej łaciny.

**Słowa klucze:** Ruch żywej łaciny, łacina współczesna, innowacje w nauczaniu języka łacińskiego, metoda bezpośrednia, dydaktyka języka łacińskiego

## Żywa łacina – między prawdą a mitem.

### Zarys historii zjawiska oraz próba zdefiniowania terminu żywa łacina

Pojęcie żywej łaciny wciąż budzi wiele kontrowersji i wątpliwości – wszak zdaniem językoznawców łacina nie jest językiem stricte żywym<sup>1</sup>, toteż nie powinno się jej takim mianem określać<sup>2</sup>. Jednakże termin ten zadomowił się już na dobre w pewnych sferach<sup>3</sup>, a prześledzenie historii ruchu żywej łaciny pozwala zrozumieć okoliczności i cel powstania takiej właśnie umownej nazwy dla fenomenu związanego z jednej strony z postulatami restytucji języka łacińskiego jako języka komunikacji międzynarodowej, z drugiej zaś strony z pewną rewolucją w metodyce nauczania tego języka. Oba te aspekty omawia-

<sup>1</sup> Głównym argumentem przemawiającym za tym, by łacinę uznać za język martwy wydaje się być to, że nie działają w nim prawa głosowe, przez co nie ewoluuje jego system fonetyczny, a co za tym idzie – system fleksyjny i syntaktyczny. Na tle wszystkich innych kryteriów klasyfikacji języka jako martwego argument ten uznać należy za niepodważalny.

<sup>2</sup> O czym szerzej w: Loch „Łacina – czy rzeczywiście martwa?”

<sup>3</sup> Z tego też powodu dyskusje nad słusznością tego terminu wydają się bezcelowe.

nego przez nas zjawiska są ze sobą ściśle powiązane i trudno o nich mówić rozłącznie, dlatego też nie zamierzamy ich rozdzielać w toku wywodu niniejszego artykułu.

Pomimo ogólnego przyjęcia sformułowania żywa łacina do dyskursu dydaktycznego i popularnonaukowego trudno doszukać się jakiejś jasnej i jednoznacznej definicji tego terminu. Łatwo zauważyć, że spora część osób wypowiadających się na temat żywej łaciny nie zdaje sobie sprawy z właściwego znaczenia tego terminu, co ma znaczący wpływ na niską popularność badań nad obecnym statusem języka łacińskiego i literatury współcześnie w tym języku powstającej. Brak opracowań współczesnej twórczości łacińskiej tłumaczyć można faktem, że uwaga badaczy historii literatury łacińskiej skupia się na autorach, których działalność nie wykracza poza cezurę czasową, jaką jest koniec XVIII wieku lub wybuch wojen napoleońskich – okres ten uważa się bowiem za kres ery humanizmu i koniec ostatniej epoki rozwoju literatury łacińskiej<sup>4</sup>. Tymczasem jednak literatura w tym języku powstaje nieprzerwanie, wobec czego warto byłoby podjąć próbę kontynuacji podręczników historii literatury łacińskiej<sup>5</sup> i wzbogacić je o działalność literacko-publicystyczną autorów żyjących w XIX, XX i XXI wieku, spośród których wielu było i jest związanych z ruchem żywej łaciny.

Wobec braku opracowań zawierających informacje o dziejach języka łacińskiego w epoce, która nastąpiła po zakończeniu w/w wojen napoleońskich, w niniejszym artykule postaramy się przedstawić w sposób diachroniczny najważniejsze wydarzenia związane z narodzinami terminu żywa łacina oraz zapoczątkowaniem tzw. *ruchu żywej łaciny*. Następnie w świetle przedstawionych faktów podejmiemy próbę zredagowania jasnej i precyzyjnej definicji terminu żywa łacina.

W klasyfikacji języków naturalnych naszkicowanej przez Weinsberga (1983) łacina zajmuje tuż obok wielu innych miejsce języka martwego<sup>6</sup>. Klasyfikacja ta przewiduje jednak pewien sub-podział języków martwych na *wegetujące, odcyfrowane i zrekonstruowane*. Podział ten warto wzbogacić o kryterium funkcjonalności języka<sup>7</sup> tak, by można było z niego uzyskać informację o statusie języka w czasach historycznych i współczesnych obserwatorowi – wówczas znalazłoby się w nim miejsce również na współczesny język

---

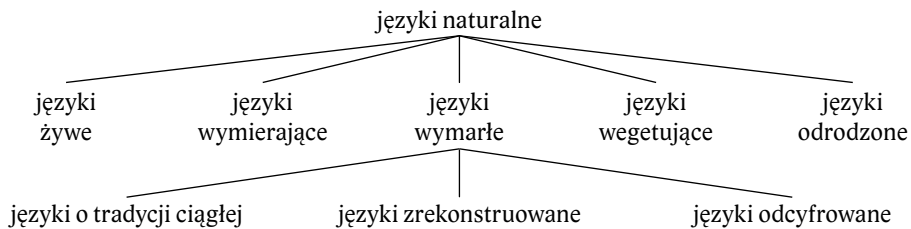
<sup>4</sup> Pogląd ten jest jednak kontrowersyjny i nie wszyscy badacze się z nim zgadzają.

<sup>5</sup> Takich jak *Companion to neo-latin studies* Jozefa IJsewijnja

<sup>6</sup> Zagadnieniu współczesnego statusu języka łacińskiego i jego miejsca w klasyfikacji języków martwych poświęciliśmy już inny artykuł: Loch „Łacina – czy rzeczywiście martwa?” w związku z czym przytaczamy tu jedynie pokrótce najważniejsze informacje spośród tam przedstawionych.

<sup>7</sup> O czym szerzej w: Loch *op. cit.* 18–20

hebrajski, jako język odrodzony. Łacina – wyróżniając się spośród innych języków zaklasyfikowanych przez Weinsberga<sup>8</sup> jako martwe tym, że dysponuje ona zakresem słownictwa dla nazwania przedmiotów współczesnego użytku, nieznanymi jej rodzimym, dawnym użytkownikom, jej rozwój leksykalny nigdy się nie zakończył i pozostaje ona nadal w użytku w pewnych kręgach – do tego stanowi język urzędowy Państwa Watykańskiego – nie może być zaklasyfikowana do tej samej grupy, co języki takie jak: etruski, SCS, starogrecki czy sumeryjski. Dlatego też wzbogacając klasyfikację języków naturalnych o kryterium funkcjonalności języka zaproponować można następujący podział:



W powyższym podziale łacina byłaby *językiem wegetującym* (Loch 2010, 18), podobnie jak niegdyś język hebrajski, który przez wieki uważany za święty, stanowił jedynie język obrzędowy (sakralny) oraz język pism rabinicznych.

Łacina z kontaktów międzynarodowych i dyplomacji zaczęła być wypierana właściwie w XVI wieku – był to proces złożony i długotrwały, ukoronowany tryumfem francuskiego. Epoka odrodzenia zapoczątkowała obfitą twórczość w językach narodowych, przy czym ich międzynarodowa popularyzacja nadal wiązała się nierozłącznie z ich przekładem na język łaciński. Prądy romantyczne, które doszły do głosu na przełomie XVIII i XIX wieku ostatecznie wpłynęły na zerwanie z twórczością ponadnarodową, której nieodzownym elementem był wcześniej język łaciński – stawiano bowiem na ideał doskonalenia języka i tradycji ojczystej (Zabłocki 2010, 125–130). Niemniej jednak postulaty o restytucji łaciny w kontaktach międzynarodowych wciąż się pojawiały, ostatnim bodaj propagatorem idei odrodzenia języka łacińskiego w myśl dawnych humanistów<sup>9</sup>

<sup>8</sup> Weinsberg *ibidem* przedstawia następujący sposób klasyfikacji języków na żywe i martwe: *język żywy, to taki, którego używają jako rodowitego („pierwszego”, czyli od niemowlęctwa) członkowie jakiegoś społeczeństwa współczesnego obserwatorowi[...]* Języki martwe to takie, które były niegdyś żywe, ale w epoce danemu obserwatorowi współczesnej są znane tylko ludziom specjalnie wykształconym w tej dziedzinie.

<sup>9</sup> Kwestia ożywienia języka łacińskiego i założenia pewnej enklawy ludzi mówiących po łacinie pojawiała się niejednokrotnie w historii ludzkości, wspomnijmy tu postulaty Comeniusa

był Miguel Maria del Olmo, który po kongresie wiedeńskim w 1815 roku wydał broszurę pt. *Otia Villaudricensia ad octo magnos principes qui Vindobonæ anno MDCCCXV pacem orbis sanxerunt, de lingua Latina et civitate Latina fundanda liber singularis* adresowaną do głów państw biorących udział w kongresie. Olmo nawoływał w niej do przywrócenia łacinie jej dawnego statusu międzynarodowego języka dyplomacji, a także do założenia osady łacińskiej (Sacré 1993). Być może postulat taki głoszony w pierwszej ćwierci XIX wieku wydawać się może kompletnym absurdem i anachronizmem, nie byłby jednak nierealnym do przeprowadzenia – pamiętać trzeba, że warstwy rządzące w tamtych czasach w większości doskonale znały ten język; poza tym łacina aż do 1844 roku pozostawała językiem urzędowym Węgier<sup>10</sup> i jeszcze do niedawna pomocniczym językiem urzędowym I RP<sup>11</sup>. Łacina utrzymywała się w szkolnictwie i na części uniwersytetów europejskich właściwie do końca XIX wieku, wykształcenie klasyczne było cenione, a język łaciński stanowił obowiązkowy przedmiot na egzaminie maturalnym w większości państw Europy aż do wybuchu II wojny światowej.<sup>12</sup>

Na przełomie XIX i XX wieku zaobserwować można było pewną modę na badania językoznawcze i podejmowanie prób wynalezienia języka doskonałego, idealnie nadającego się do użytku międzynarodowego, którego system fonetyczny i gramatyczny byłby skonstruowany tak, by nie stwarzał problemów żadnemu z użytkowników któregośkolwiek z języków europejskich. To wtedy narodziła się cała gama języków sztucznych, takich jak *Esperanto*, *Ido*, *Occidental*, *Novial*, *Interlingua*, *Basic English*, *Latino sine flexione* etc.<sup>13</sup> (Wieniewski 1938, 209–210, Weinsberg 1983, 7). (Warto zauważyć, że nawet w samych nazwach tych języków pobrzmiwa zniekształcona łacina).

---

i Maupertiusa, którzy uważali, że trzeba założyć miasto, w którym zgromadzi się ludzi posługujących się wyłącznie językiem łacińskim, którzy wychowają w nim swoje dzieci i w ten sposób wykreują pierwsze pokolenie rodzimych użytkowników nowego wariantu języka łacińskiego.

<sup>10</sup> W roku 1784 władca węgierski Józef II chciał językiem urzędowym Węgier ustanowić język niemiecki usuwając w ten sposób z tego miejsca łacinę, jednakże szlachta uznała to za zamach na swobody obywatelskie i do zmiany nie doszło. cfr. Burke, *Küchenlatein*, 43

<sup>11</sup> tj. do ostatniego rozbioru Polski w 1795, kiedy to władze zaborcze wydały dekret o zniesieniu języka polskiego i łacińskiego jako urzędowych na zajęтым terenie i nakazały wprowadzić na ich miejsce język rosyjski i niemiecki – odpowiednio w każdym zaborze.

<sup>12</sup> Jeszcze na początku XX wieku na uniwersytetach niektóre wykłady odbywały się w języku łacińskim, zwyczajowo też prace doktorskie przedstawiano w języku łacińskim.

<sup>13</sup> cfr. Wieniewski, „Łacina jako język międzynarodowy”, 209–210; Weinsberg op.cit. s. 7 języki takie klasyfikuje jako pomocnicze

Równocześnie w XIX wieku wskutek rosnących napięć politycznych i nabierającego w siłę antysemityzmu, pojawił się *ruch syjonistyczny* mający na celu pokojowe rozwiązanie „*kwestii żydowskiej*” poprzez utworzenie suwerennego państwa dla ludności żydowskiej rozproszonej po całej Europie (Herzl 1896). Równoległe z tą ideą – zapewne między innymi pod wpływem w/w mody – Elizer Ben Yehuda wpadł na koncept ożywienia języka hebrajskiego, co miało w jakiś sposób zjednoczyć Izraelitów posługujących się na co dzień kilkoma językami w zależności od miejsca zamieszkania.<sup>14</sup> Podczas wojny rusko-tureckiej (1877–1878) zaczął on opracowywać plan dostosowania języka wegetującego jedynie na piśmie od przeszło 2000 lat do czasów jemu współczesnych. Efekty swojej pracy wydawać zaczął w kilku specjalnie do tego celu założonych czasopismach.<sup>15</sup> Owocem jego wieloletnich starań było założenie w 1890 roku *Komisji Języka Hebrajskiego*<sup>16</sup> oraz wydanie słownika współczesnej hebrajszczyzny<sup>17</sup>. Rok narodzin jego pierwszego syna Itamara (tj. 1882) często przyjmowany jest za umowną datę odrodzenia się języka hebrajskiego – uchodzi on bowiem za pierwszego *native speaker* (*locutor ex natu*) współczesnego hebrajskiego. Ostatecznie państwo Izrael powstało w 1949 roku, a jego językiem urzędowym uchwalono hebrajski.

Sukcesy odnoszone przez Elizea Ben Yehudę stały się w pewien sposób inspiracją i zachętą dla filologów klasycznych i miłośników języka łacińskiego do podejmowania podobnych działań – w ten sposób zaczęły powstawać czasopisma ukazujące się w języku łacińskim<sup>18</sup>, w których umieszczane były doniesienia o aktualnych wydarzeniach ze świata, artykuły poświęcone historii i kulturze starożytnego Rzymu, dowcipy, mod-

<sup>14</sup> e.g. Ladino czy Jidysz

<sup>15</sup> *Ha-zvi* – tygodnik wydawany w Jerozolimie od 1888 r, kontynuowany od 1908 roku jako dziennik *Ha-or* oraz tygodnik *Ha-shkafah* – również w Jerozolimie od 1897 r.

<sup>16</sup> *Va'ad ha-lashon ha-ivrit* – od 1953 roku przekształcona w *Akademję Języka Hebrajskiego* – obecnie jest instytucją normatywną, regulującą normy językowe, zasady gramatyki i ortografii, zajmuje się również tworzeniem neologizmów dla desygnatów w języku hebrajskim jeszcze nienazwanych.

<sup>17</sup> Pierwszy tom tego słownika ukazał się w 1901 r. pt. *Milon ha-lashon ha'ivrit ha'yshana ve-ha-khadasha*; natomiast całość – *nota bene* zatytułowana w języku łacińskim: *Thesaurus totius hebraicitatis et veteris et recentioris* – *auctore Elizer Ben Yehuda* ukazała się w roku 1908 nakładem Langenscheidta.

<sup>18</sup> Tradycja wydawania czasopism w tym języku nigdy nie wygasła, jednakże na przełomie XIX i XX wieku odnotować można w tej dziedzinie prawdziwy renesans; szerzej o czasopismach łacińskich: Sacré, “Le latin vivant: les périodiques latins”, 91–104 oraz IJsewijn, *Companion*, 362–364.

ne wówczas powieści publikowane w odcinkach<sup>19</sup>, epigramy, poezję, a nawet reklamy, w których zapewniano, że dana firma obsługuje klientów także w języku łacińskim.<sup>20</sup> Egzemplarze takich gazet można było prenumerować i otrzymywać je pocztą – co znacznie ułatwiało ich rozpowszechnianie. Rzecz jasna dzięki takim czasopismom zamierzano propagować nowe słownictwo łacińskie odnoszące się do czasów współczesnych. Z czasem zaczęto postulować restytucję języka łacińskiego w kontaktach międzynarodowych i w ogóle w codziennej komunikacji<sup>21</sup> – w ten sposób zaczęły powstawać pierwsze podwaliny późniejszego ruchu żywej łaciny.

Również z pocztą związane jest powstanie i rozwój kursów korespondencyjnych w XIX wieku, pod którego koniec popularna już metoda Toussaint-Langenscheidta jak i inne nowe sposoby nauczania języków obcych spowodowały dyskusję nad zreformowaniem metodyki nauczania języków klasycznych i dostosowanie jej do nowych standardów wprowadzanych w dydaktyce języków nowożytnych. W ten sposób w roku 1911 powstało stowarzyszenie *Association for the Reform of Latin Teaching*<sup>22</sup>. Jego założyciel – dr W.H.D. Rouse – dostosował po raz pierwszy *metodę bezpośrednią*<sup>23</sup> do nauczania języków klasycznych i zorganizował pierwsze *letnie kursy języka łacińskiego*, które od tamtego czasu odbywają się co roku nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego. Stowarzyszenie zaczęło wydawać czasopismo, w którym starano się rozpropagować nową metodę i reklamować letnie kursy; prawdopodobnie właśnie wtedy po raz pierwszy użyto sformułowania żywa łacina (*living latin*) jako potocznej nazwy nowej metody dydaktycznej przeciwstawianej metodzie analitycznej.<sup>24</sup>

W jednym z kursów organizowanych przez w/w stowarzyszenie wziął udział prof. Juliusz Krzyżanowski, który stał się gorącym zwolennikiem metody dr. Rouse'a i starał

<sup>19</sup> W tym nawet powieści Sienkiewicza w łacińskim przekładzie

<sup>20</sup> Wymieńmy tu pierwsze czasopisma tego nurtu: *Phoenix seu Nuntius latinus internationalis (etc...)* wydawane w Londynie od 1890 roku przez M.G. Hendersona, *Alaudae* wydawane w Rzymie przez K.H. Ulrichsa w latach 1889–1895 i kontynuowane po jego śmierci od 1897 przez A. Leonori pod zmienionym tytułem: *Vox Urbis* – czasopismo to wychodziło do 1913 roku.

<sup>21</sup> Z czym wiązałyby się zapewne *ożywienie* łaciny, co mija się kompletnie z celem i nie ma zupełnie sensu: skutkiem tego byłoby powstanie nowego języka romańskiego.

<sup>22</sup> dziś: *Association for Latin Teaching*

<sup>23</sup> ang. *direct metod*, łac. *methodus directa vel methodus naturalis*

<sup>24</sup> Wypada nie zgodzić się tutaj ze Strohem, DNP, 92 gdzie podaje on, że być może terminu żywa łacina użył po raz pierwszy G. Rosenthal w swojej publikacji pt. *Lebendiges Latein!* wyd. w 1924 roku; być może chodzi o sam niemiecki obszar językowy, jednakże obiektywnie wydaje się, że terminu tego użyto wcześniej w kontekście metody dr. Rouse'a

się ją zaszczepić na gruncie polskim – niestety bez powodzenia (Krzyżanowski 1936, 1937).<sup>25</sup> Wydaje się, że to właśnie on wprowadził sformułowanie żywa łacina do polskiego dyskursu dydaktycznego.

W pierwszych dziesięcioleciach XX wieku pojawiają się kolejne czasopisma<sup>26</sup> związane po części z ideą umiędzynarodowienia łaciny, po części stanowiące pomoc dydaktyczną w nauczaniu łaciny: *Auxilium Romanum* (wydawane w Brooklinie), *Alma Roma* (wyd. w latach 1914–1942), *Palaestra Latina* (wydawana w Hiszpanii w latach 1928–1975), *Palaestra* (wyd. przez prof. Ryszarda Ganszyńca w latach 1930–1939), *Iuventus Hungarica* (wyd. w Budapeszcie w latach 1910–1944), *Ianus* (wyd. w Paryżu w latach 1919–1924), *Ephemeris Latina* (wyd. w Kairze w latach 1936–1938) etc.

Z ważniejszych światowych wydarzeń tego okresu wypada wspomnieć tutaj o rozpoczęciu działalności Radia Watykańskiego, które 12. lutego 1931 roku zainaugurował Pius XI łacińską przemową i błogosławieństwem – łacińskie wiadomości, przede wszystkim ze świata nauki (*Scientiarum Nuntius Radiophonicus*), były stałym elementem programu watykańskiej rozgłośni.<sup>27</sup> Również w latach trzydziestych (1932 r.) założona została w Monachium *Societas Latina*, skupiająca zwolenników reformy nauczania języka łacińskiego i propagatorów przywrócenia międzynarodowego użycia języka łacińskiego. W Rzymie w tym samym czasie pod patronatem Mussoliniego i króla Italii powstał *Institut Studiów Rzymskich (L'Instituto di Studi Romani)*, a francuska organizacja *L'Union Médicale Latine* nawoływała do powrotu łaciny w publikacjach naukowych i życiu uniwersyteckim, a także próbowała ujednoczyć międzynarodowe łacińskie nazewnictwo medyczne poprzez wprowadzenie szeregu norm i opracowanie normatywnego słownika medycznej terminologii łacińskiej.

Pewne nadzieje na przywrócenie łaciny do dyplomacji pokładano w Lidze Narodów, która rozważała możliwość zobligowania wszystkich państw członkowskich do wprowadzenia obowiązkowej nauki jakiegoś języka pomocniczego do szkół – zaproponowano

<sup>25</sup> cfr. Krzyżanowski: „Żywa łacina”, *Prosto z mostu*; „Żywa łacina (system dr. Rouse’a)”, *Przegląd Klasyczny*; „W liceum mówimy po łacinie i po grecku”, *Przegląd Klasyczny*; Łanowski „Ostatni epigramatyk polsko-łaciński – Juliusz Krzyżanowski (1892–1950)”; Nowicki „Juliusz Krzyżanowski (1892–1950) i spory o łacinę”

<sup>26</sup> Wymieniamy tutaj jedynie nieliczne dla przykładu

<sup>27</sup> Nie były to jedyne przedwojenne próby nadawania łacińskich audycji: w 1939 roku radio w Kairze nadawało co tydzień piętnastominutowe wiadomości w języku łacińskim, podobny eksperyment miał miejsce u schyłku lat 30. w Budapeszcie.



tutaj esperanto, lecz wniosek ten został szybko odrzucony<sup>28</sup>. Pierwszym polskim orędownikiem idei restytucji łaciny w kontaktach międzynarodowych był Stanisław Rostworowski, który pod wpływem referatu Ludwika H. Morstina wygłoszonego w Wilnie opublikował w *Słowie wileńskim* (1929) artykuł nawołujący do umiędzynarodowienia łaciny szkicując jednocześnie plan koniecznych działań. W tym samym czasie w Ameryce duchowny Thomas F. Coakley publikuje artykuł (1930), w którym zwraca szczególną uwagę na żywotność łaciny w Kościele katolickim i różnych dziedzinach nauki nawołując tym samym do jej umiędzynarodowienia.<sup>29</sup> W kilka lat później, bo 13 marca 1933 roku, pod przewodnictwem Tadeusza Zielińskiego założone zostaje w Warszawie *Towarzystwo Umiędzynarodowienia Łaciny*.<sup>30</sup> Towarzystwo zyskało międzynarodową rangę i uznanie – dowodem tego może być łacińska laudacja jego działalności wygłoszona przez Pietro Fedele (przedstawiciela delegacji włoskiej) w trakcie *Międzynarodowego Zjazdu Historyków* zorganizowanego w Warszawie w tymże samym roku. Kolejnym uznaniem dla stowarzyszenia ze strony środowiska naukowego było przemówienie prof. Oskara Haleckiego podczas *Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego* w Krakowie, które stało się jedną z przyczyn założenia krakowskiej sekcji stowarzyszenia (Rycerz Niepokalanej 1935, *Przegląd Pedagogiczny* 1933). Wielką zasługę dla Polski w dziedzinie krzewienia aktywnego posługiwania się językiem łacińskim odnosi prof. Lidia Winniczuk, która jako młoda nauczycielka języka łacińskiego wprowadzała do swoich lekcji elementy nowych metod dydaktycznych i zapoczątkowała łacińską korespondencję pomiędzy swoimi uczniami i ich zagranicznymi rówieśnikami (Winniczukówna 1933), oraz prof. Ignacy Wieniewski, który namiętnie relacjonował wszelkie zagraniczne nowości dotyczące idei umiędzynarodowienia łaciny i ożywienia metod dydaktycznych języka łacińskiego. Wiele w tej dziedzinie można byłoby również powiedzieć o wydawnictwach prof. Ryszarda Ganszyńca, który z powodzeniem próbował zrekompensować uczniom i nauczycielom straty poniesione na edukacji klasycznej wywołane reformą jędrzejewiczowską z 1932 roku<sup>31</sup>, jednakże ta tematyka wymaga odrębnego opracowania.

---

<sup>28</sup> Więcej na ten temat: Wieniewski „Łacina jako język międzynarodowy”

<sup>29</sup> Apel ten nie przeszedł w Polsce bez echa, artykuł streszczono w *Kwartalniku Klasycznym* 1931 V 1, ss.145–147

<sup>30</sup> łac. *Societas Linguae Latinae Usui Internationali Adaptandae*

<sup>31</sup> Której skutkiem było drastyczne zmniejszenie liczby godzin i okresu trwania nauki języka łacińskiego w szkołach średnich oraz w ogóle zmniejszenie liczby placówek oświatowych, w których programie była łacina.

Nie wiadomo, jak potoczyłaby się dalej sprawa, gdyby nie wybuch II wojny światowej. Wkrótce po jej zakończeniu wyniszczona ekonomicznie i materialnie Europa zachodnia zaczęła się jednoczyć – zawiązano *Wspólnotę Węgla i Stali* (1952 r.) oraz *Wspólnotę Europejską* (1957 r.), które z czasem stały się podwalinami późniejszej *Unii Europejskiej*. Jedną z poważniejszych kwestii, które podejmowano podczas obrad przedstawicieli pierwszych państw zrzeszonych we wspólnocie, było ustalenie jednego, wspólnego języka obrad i komunikacji międzynarodowej, który należałoby propagować w szkolnictwie w państwach członkowskich. Przewaga języka angielskiego nie była jeszcze przesądzona<sup>32</sup> ani faworyzowana – w kontaktach międzynarodowych górował język francuski i niemiecki. Propozycje były różne – jedni uważali, że argumentem przeważającym na korzyść jednego z proponowanych języków miał być potencjał finansowy i gospodarczy krajów, posługujących się danym językiem, inni zaś, że faworyzowanie jednego z języków europejskich jest nieuczciwe w stosunku do innych narodów, które nie będą posługiwać się danym językiem nigdy takim stopniu, w jakim rodzimi użytkownicy i że wybrany naród będzie w dużym stopniu odciążony od finansowania nauki języków obcych w szkolnictwie. Poza tym używanie jednego z języków współczesnej Europy mogłoby u niektórych budzić stereotypową wrogość – tutaj zaś potrzeba języka neutralnego dla wszystkich Europejczyków (Vellejo 1979). Niemałym argumentem była również obawa, by nauka jednego z języków europejskich nie narzuciła innym krajom niejako odmiennej i obcej dla nich kultury narodu języka międzynarodowego – wszak wraz z nauką języka uczymy się piosenek, przysłów, literatury i swoistego postrzegania świata w sposób niekoniecznie dobry czy obojętny dla własnych interesów narodowych; wielu za pewne miało również to, że faworyzowanie jednego z języków współczesnej komunikacji będzie niosło ze sobą w konsekwencji niebezpieczeństwo zanieczyszczenia języków narodowych masą zapożyczeń i kalek nie przez wszystkich mile widzianych<sup>33</sup>. W takiej sytuacji dla wielu oczywistym stało się proponowanie jako języka komunikacji międzynarodowej języków sztucznych, które również budziły wiele kontrowersji. I tutaj swoich wiernych orędowników znalazł język łaciński – za nim przemawiało wiele argumentów: język ten bowiem pełnił od wie-

---

<sup>32</sup> Wydaje się, że język angielski do polityki europejskiej na dużą skalę wkraść się przez sojusz NATO zdominowany przez Amerykanów.

<sup>33</sup> Wiele z tych obaw – jak się dziś okazuje – nie było pozbawione słuszności – widzimy wszakże, jaki wpływ na szacunek do języka ojczystego niesie ze sobą wszechobecność angielszczyzny – w radiu trudno usłyszeć polską piosenkę, w świecie handlu i biznesu nie można się dziś obejść bez angielskich zapożyczeń, witryny polskich sklepów często pełne są krzykliwych napisów „sale”.

ków z powodzeniem funkcję *lingua franca*, w Europie wciąż spora część społeczeństwa posiadała znajomość łaciny, a wartości niesione w literaturze powstałej w tym języku są wspólne dla wszystkich krajów zachodniej Europy. Pierwszym orędownikiem łaciny w tej kwestii stał się Jean Capelle – z wykształcenia fizyk, rektor uniwersytetu w Nancy, który w 1952 roku opublikował artykuł pt. „Łacina lub wieża Babel”<sup>34</sup>, gdzie postulował zwołanie kongresu najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki ze wszystkich krajów Europy, którzy wspólnie wypracowaliby plan przywrócenia łaciny jako języka międzynarodowego. Kongres taki odbył się w 1956 roku w Awinionie,<sup>35</sup> wzięło w nim udział przeszło 250 przedstawicieli wszystkich państw Europejskich – również z bloku wschodniego, co było prawdziwym ewenementem. Niestety postulaty głoszone przez uczestników kongresu nie spotkały się z poważnym odbiorem – jedynym państwem, które wykazało zainteresowanie był afrykański Senegal.<sup>36</sup> W samym zaś środowisku filologów kongres odegrał spore znaczenie – zapoczątkował *ruch* żywej łaciny. Uczestnicy kongresu postanowili spotykać się co jakiś czas na podobnych kongresach i w ten sposób propagować język łaciński i kulturę antyczną.<sup>37</sup>

Wkrótce (tj. w 1965 r.) do ruchu przyłączył się skłócony z władzami zakonu niemiecki benedyktyn ojciec Celeste Eichenseer, który założył w Saarbrücken *Vox Latina* tj. pierwszy po wojnie nowy kwartalnik łaciński – na wzór wcześniejszych publikacji tego typu. Poprzez publikowanie regularnego czasopisma, które w krótkim czasie zyskało olbrzymią popularność<sup>38</sup> oraz organizowanie wielu sesji naukowych, warsztatów i kursów językowych<sup>39</sup> skupił on w swoim otoczeniu wielu zwolenników i wychował wielu uczniów,

---

<sup>34</sup> Oryginalna francuska wersja: Capelle „Le latin ou Babel”, angielski przekład wydany rok później: Quigley „Latin or Babel”

<sup>35</sup> *Congrès international pour le Latin vivant*; Latine: *Viventis Linguae Latinae causa conventus universus*. cfr. Feye „De Latinitate viva...”, 127.

<sup>36</sup> Leopoldus Sédar Senghor (1906–2001) – pierwszy prezydent wolnego Senegalu – był wielkim miłośnikiem kultury i historii starożytnego Rzymu, żywo interesował się ruchem zapoczątkowanym przez J. Capelle

<sup>37</sup> Kongresy takie odbyły się m.in. w Brukseli (1958), Lyonie (1959), Strasburgu (1963), Rzymie (1966), Awinionie (1969), Pau (w południowej Francji, 1975), Dakarze (1977), Madrycie, Helsinkach etc.

<sup>38</sup> Spośród Polaków publikowali tam m.in. L. Winniczuk, I.R. Danka, K. Kumaniecki, J. Wikarjak.

<sup>39</sup> Odbywających się rzecz jasna wyłącznie po łacinie; w 1975 roku zorganizował on pierwszy w Niemczech łaciński *obóz językowy*, podobny do kursów organizowanych w Anglii przez w/w *Assiciation for Latin Teaching*

którzy przyczyniają się nadal do krzewienia łaciny i wielkiej spuścizny literackiej spisanej w tym języku. Podobne inicjatywy podejmowano w różnych częściach Europy – np. w Belgii w otoczeniu prof. IJsewijn czy w Hiszpanii pod przewodnictwem o. José Mira.<sup>40</sup>

Kolejnym ważnym wydarzeniem dla dydaktyki języka łacińskiego i ruchu żywej łaciny było dostosowanie przez Duńczyka Hansa Ørberga metody Artura Jensena do potrzeb nauczania języka łacińskiego – w 1955 roku wydał on pierwszą część swojego podręcznika *Lingua Latina per se illustrata*.<sup>41</sup> Główną zasadą tej metody jest *legere, agere neque convertere umquam* (czytać, przedstawiać i nigdy nie przekładać), w myśl której uczniowie przerabiają czytanki skonstruowane w taki sposób, by ich treść nie potrzebowała objaśnień w języku ojczystym, nowe słownictwo wyjaśniane jest za pomocą słówek poznanych do tej pory lub obrazków, dzięki czemu uczniowie odczuwają się postrzegania języka łacińskiego przez pryzmat języka ojczystego. Gramatyka wprowadzana jest stopniowo bez pomocy tabel paradygmatycznych – tak, by zagadnienia gramatyczne wypływały z kontekstu zdania, nie z suchych tablic.<sup>42</sup> W Polsce niestety podręcznik ten nie doczekał się pozytywnego przyjęcia.<sup>43</sup>

Mówiąc o łacinie w XX wieku trudno nie wspomnieć o zasługach Kościoła katolickiego – łacina pozostaje językiem urzędowym Państwa Watykańskiego, to na użytek łacińskich dokumentów kurii rzymskiej powstawały pierwsze słowniki zawierające łacińskie słownictwo potrzebne do opisywania współczesności.<sup>44</sup> Wielu papieży w czasach najnow-

<sup>40</sup> Pojawiła się nowa fala łacińskich czasopism, m.in.: *Melissa, Adulescens, Juvenis, Latinitas, Palaestra Latina, Latina Lingua* – większość z nich wychodzi po dzień dzisiejszy.

<sup>41</sup> Podręcznik metodyczny do nowego wydania podręcznika opracował L. Miraglia *Latine Doceo*.

<sup>42</sup> Jedynym podręcznikiem napisanym w pewien sposób na jego wzór jest *Disce Latine* T. Wikarjakówny i W. Mohorta-Kopaczyńskiego, absurdalnie krytykowane m.in. za zbyt wolne wprowadzanie przypadków i łączenie w cyklu czytanek wydarzeń, które dzieli zbyt duża odległość czasu.

<sup>43</sup> Jedynym ośrodkiem w Polsce, w którym uczy się z tego podręcznika jest Wrocław: tam od kilku lat korzysta się z niego na filologii klasycznej (tj. uczeni są z niego studenci, którzy studia rozpoczynają bez znajomości języka łacińskiego) oraz w Liceum Sióstr Urszulanek – cfr. Kowalski „A jednak żyje!”; w obu wypadkach inicjatorką wprowadzenia podręcznika do użytku jest dr Katarzyna Ochman.

<sup>44</sup> Pierwszy taki słownik opracował kard. Bacci *Lexicon eorum vocabulorum, quae difficilium Latine redduntur*; jego następcy na stanowisku papieskiego sekretarza listów ad principes również wydawali takie słowniki, wśród zasłużonych wymienić trzeba: Tondiniego, Mariucciego, Eggera, Fostera.

szych wyrażało troskę o język łaciński.<sup>45</sup> Niestety wspomnieć trzeba także o porażkach w tej materii: postanowienia soboru watykańskiego II (1962–1965) poprzez dopuszczenie do użytku w liturgii języków narodowych<sup>46</sup> skutecznie zaprzepaściły gwarant konieczności studiów nad językiem łacińskim wśród kleru – artykuły 54. i 36. *Konstytucji o Liturgii* stały się furtką dla zupełnego wyparcia łaciny z liturgii w wielu krajach. Wielu przeczuwało to zagrożenie i m.in. z tego powodu powstała w Rzymie *Academia Latinitati Fovendae*.

W kolejnych latach powstawały coraz to nowsze organizacje zrzeszające zwolenników żywej łaciny, zaliczyć do nich należy chociażby *Sodalitas Ludis Latinis Faciendis* Wilfrieda Stroha oraz *Latinitati Vivae Provehendae Associatio*<sup>47</sup> w Niemczech, jak i zarówno mniej formalne kółka (*Circuli Latini*) zrzeszające od kilku do kilkudziesięciu osób. Sporym udogodnieniem w kontaktach między poszczególnymi kółkami i ich członkami stał się internet – w 1996 roku z inicjatywy Polaka – Konrada Kokozkiewicza – powstała pierwsza mailingowa łacińska lista dyskusyjna.<sup>48</sup> Prędko zaczęły powstawać łacińskie fora dyskusyjne, w 2004 powstał pierwszy internetowy tygodnik łaciński – *Ephemeris*,<sup>49</sup>

---

<sup>45</sup> cfr. e.g. Jan XXIII powołał do istnienia w 1959 roku *Opus Fundatum Latinitas*, któremu powierzył troskę o łacinę dokumentów papieskich i propagowanie nauczania języka łacińskiego, z jego inicjatywy powstało też czasopismo *Latinitas*, tenże sam papież odłosił w 1962 roku konstytucję apostolską *Veterum sapientia*, w której zwracał uwagę na to, by teologia na uniwersytetach kościelnych i w seminariach duchownych była wykładana po łacinie, nakazywał szacunek dla studiów klasycznych oraz apelował o należyte przygotowanie przyszłych kapłanów do rozumienia tekstów fundamentalnych dla doktryny KK w ich językach oryginalnych; cfr. Starowieyski „Łacina w wypowiedziach Stolicy Apostolskiej...”, także Benedykt XVI swoim motu proprio *Latina Lingua* z 11. listopada 2012 r. powołał do istnienia *Academia Pontificia Latinitatis*, a jego niedawna rezygnacja również wygłoszona została w języku łacińskim;

<sup>46</sup> *Konstytucja o Liturgii* wyraźnie mówi (art. 36), że w obrządkach zachodnich zachowuje się język łaciński, ale jednak ze względu na pożytek wiernych językom narodowym można przyznać więcej miejsca w niektórych częściach mszy i nabożeństw, cfr. także art. 54, 91 i 101 tejże Konstytucji

<sup>47</sup> W skrócie: L.V.P.A. – stowarzyszenie to podejmuje wiele inicjatyw, część jego działalności związana jest również z Polską: to tutaj miało miejsce 6 corocznych seminariów: w Kamieniu Śląskim (1999, 2000, 2001, 2011) oraz w Krakowie (2007 oraz 2012), Cecilie Koch – członek zwyczajny stowarzyszenia – od lat prowadzi zajęcia odbywające się w ramach *Letnich Szkół Żywej Łaciny (Scholae Aestivae Latinitatis Vivae)* organizowanych w IFK UAM w Poznaniu. 2 edycja takiego kursu odbyły się również w Krakowie (w 2007, 2012), od niedawna nowy członek stowarzyszenia – Paolo Pezzuolo – prowadzi podobne zajęcia w Krakowie (w styczniu 2012, w lecie 2012, w marcu oraz sierpniu 2013)

<sup>48</sup> *Grex Latine Loquentium* [www.alcuinus.net/GLL/](http://www.alcuinus.net/GLL/)

<sup>49</sup> <http://ephemeris.alcuinus.net/>

założycielem jest również Polak – Stanisław Tekieli. W ostatnich czasach kilka łacińskich grup dyskusyjnych powstało na portalu społecznościowym facebook.<sup>50</sup> Internet staje się także dobrym sposobem rozpowszechniania publikacji – w świecie wirtualnym dostępne są trzy większe słowniki łaciny żywej<sup>51</sup> oraz mniejsze słowniki specjalistyczne, jak *Vocabula Computatralia* w/w Konrada Kokoszkiewicza<sup>52</sup>. W sieci istnieją setki stron opracowanych po łacinie i przeznaczonych do nauki języka łacińskiego, także np. *facebook* i *google* mają łaciński interfejs, zaś *wikipedia* posiada łacińską wersję językową.

Na łamach wielu czasopism pojawiały się postulaty wprowadzenia łaciny do radia i telewizji<sup>53</sup> – nie chodzi tu bynajmniej o pojedyncze audycje, ale o stworzenie rzeczywiście łacińskojęzycznych stacji radiowych i telewizyjnych. Nie przeszły one bez echa – jeden z programów fińskiego radia *YLE Radio 1* – co tydzień odczytuje skrót ważniejszych wydarzeń minionego tygodnia (Winniczuk 1992),<sup>54</sup> również *Radio Bremen* w Niemczech prowadzi podobną działalność. Także w Niemczech w ostatnim czasie jedna ze stacji telewizyjnych wyemitowała 38-minutowy program kulturalny wyłącznie w języku łacińskim.<sup>55</sup>

Przełom XX i XXI wieku przyniósł ze sobą jeszcze dwa ważne wydarzenia: ustanowienie w 1990 roku przez Terence’a Tunberga *Conventiculum Latinum Lexingtoniense*, które dało początek wprowadzeniu zajęć w języku łacińskim w *Instituto Studiów nad Językiem Łacińskim* Uniwersytetu w Kentucky w USA,<sup>56</sup> oraz powstanie *Vivarium Novum* we Włoszech. Mianowicie mniej więcej od 1984 na wyspie Vivara u wybrzeży Włoch prowadził swoją działalność pedagogiczną pewien uczonec, Giorgio Punzo, który zachęcał młodych chłopców do podejmowania studiów humanistycznych (w dawnym znaczeniu tego słowa) i pomagał im w zdobywaniu wiedzy. W swojej działalności stosował m.in. metodę wyżej wspomnianego Ørberga. W ten sposób powstał swego rodzaju ośrodek stu-

<sup>50</sup> E.g. *Latine loquamur*, *Salve*, *Latine gaudeamus* etc...

<sup>51</sup> tj. zawierające słownictwo potrzebne do opisanego zjawisk nam współczesnych, należą tutaj: *Lexicon Victorii Ciarrocchi*, *Lexicon Latinum Hodiernum* i *Adumbratio Lexici Davidis Morgan* (w tym roku zmarłego)

<sup>52</sup> <http://www.obta.uw.edu.pl/~draco/docs/voccomp.html>

<sup>53</sup> Cfr. e.g. w/w *Lingua Latina – potestne in communitate Europaea restitui?* 23–32

<sup>54</sup> cfr. Winniczuk „Żywa łacina w Finlandii”, co jakiś czas wydawany jest biuletyn wszystkich łacińskich wiadomości – stanowi on nieoceniony thesaurus łacińskich neologizmów.

<sup>55</sup> *3sat* 23. sierpnia 2008 r.

<sup>56</sup> University of Kentucky pozostaje prawdopodobnie jedynym uniwersytetem na świecie, który oferuje studia podyplomowe (*graduate certificate*) prowadzone wyłącznie w języku łacińskim.

diów nad łacińskim dorobkiem uczonych epoki renesansu.<sup>57</sup> Jeden z jego uczniów – Luigi Miraglia – zafascynowany tym modelem wychowania, chciał w jakiś sposób go rozpropagować i wpłynąć na zmianę sposobu nauczania języka łacińskiego, dokonać swoistego renesansu studiów nad humanizmem. W 1991 roku zorganizował międzynarodowy zjazd (*Conventus Omnium Gentium*), którego myślą przewodnią było: *Latinitas tradatur sane, minime hoc modo tradatur (uczmy dobrze łaciny, ale bynajmniej nie w taki sposób* – tj. nie metodą analityczną). Na kolejnym tego typu zjeździe zwołanym w 1997 roku w Neapolu obecnych było już przeszło 300 osób.<sup>58</sup> Owocem tych zjazdów było założenie w 2000 r. fundacji *Mnemosyne*, w ramach której powstało później *Vivarium Novum*<sup>59</sup> – którego nazwa nawiązuje do wyspy Vivary i dawnej szkoły Kasjodora.

Temat żywej łaciny jest niewyczerpaną studnią bez dna, która nadal czeka na swojego odkrywcę. Przedstawiliśmy tu jedynie nieliczne wiadomości spośród tych, które zdołaliśmy zebrać. Nie wspomnieliśmy o współczesnej poezji łacińskiej ani łacińskich przekładach literatury współczesnej (które wymagają osobnego opracowania), w niniejszym artykule brakuje również szerszych informacji o podręcznikach łaciny żywej i słownikach zawierających współczesne słownictwo łacińskie<sup>60</sup> oraz wszystkich istniejących organizacjach wspierających i propagujących edukację łacińską wg nowych metod. Nie powiedzieliśmy o wielu zjazdach ani o wszystkich kursach łaciny żywej, które odbywają się w Polsce<sup>61</sup> i na świecie.

Z wyżej przedstawionego materiału wynika, że termin żywa łacina związany jest z próbami wskrzeszenia do życia języka łacińskiego, które miały niejednokrotnie miejsce, oraz nowymi metodami dydaktycznymi opracowanymi w XX wieku w celu zwiększenia efektów jej nauczania. Trudno jednak określić, kto pierwszy użył tego terminu i w odniesieniu do czego – czy do formy języka, czy też dla nazwania zbioru nowych metod dydaktycznych.

---

<sup>57</sup> Oczywiście studia te odbywały się w większości w języku łacińskim. Celem nauczania było *za pośrednictwem języka łacińskiego doprowadzić uczniów do źródeł wiedzy*.

<sup>58</sup> Konwenty te organizowane są nadal pt. *Humanitas – Litterarum Vis*, oczywiście językiem wygłaszanych prelekcji jest język łaciński.

<sup>59</sup> Obecnie mieszczą się w Rzymie przy Via Aurelia.

<sup>60</sup> Nie używamy tu terminu *neologizm*, ponieważ w kontekście języka łacińskiego kojarzy się on przeważnie z *nowotworem* zupełnie nie pasującym do ducha języka łacińskiego. Tymczasem wielokrotnie zwraca się uwagę na to, że przyczyny trudności, jakie przysparza poszukiwanie odpowiednich nazw dla poszczególnych przedmiotów i współczesnych zjawisk wynikają z przerwania tradycji aktywnego posługiwania się językiem łacińskim w nauce, dyplomacji oraz innych sferach życia i zapomnienia terminologii odnoszącej się do życia codziennego, nie zaś z braku takiego słownictwa.

<sup>61</sup> W Poznaniu, Łodzi i Krakowie.

Z pewnością natomiast stwierdzić można, że użył go prof. Jean Capelle w swoim artykule opublikowanym w 1952 roku, w którym nawoływał do restytucji języka łacińskiego w wielu dziedzinach życia. Stąd też – jako, że jego działania miały dążyć do faktycznego wskrzeszenia łaciny – użył prowokującej nazwy dla swoich postulatów. Od tej pory współczesne używanie języka łacińskiego przyjęło się nazywać żywą łaciną. Tak więc termin żywa łacina:

- a) stanowi nazwę – prymarnie – dla współczesnego aktywnego używania języka łacińskiego (tj. pisanie w tym języku utworów literackich, artykułów naukowych, rozmawiania w tym języku etc), a co za tym idzie – sekundarnie – współczesnej formy języka łacińskiego, używanej w w/w okolicznościach – tj. języka o charakterze sztucznym i konwencjonalnym, zachowującego normy gramatyczne łaciny klasycznej, wzbogaconego jednak o zasób leksemów desygnujących zjawiska nam współczesne;
- b) stanowi nazwę dla określenia zbioru metod dydaktycznych w nauczaniu języka łacińskiego (tzw. *metody bezpośrednio*) przeciwstawianych metodzie analitycznej.

Współcześni użytkownicy żywej łaciny<sup>62</sup> zdają sobie sprawę z tego, że nie konwersują w takim samym języku, jak ich antyczni poprzednicy,<sup>63</sup> a sama nazwa ruchu żywej łaciny jest czysto umowna, dlatego też nie warto angażować się w spory, czy jest to nazwa słuszna czy też nie, zwłaszcza, że przyjęła się już do użytku. Oczywiście żywa łacina (jako forma języka) jest paradoksalnie kontynuantem literackiego wariantu języka Rzymian,<sup>64</sup> późniejszego pomocniczego języka międzynarodowego (*lingua franca*), tj. sztucznego języka o tradycji ciągłej i charakterze czysto konwencjonalnym.

## Bibliografia

Bacci A. 1945. *Lexicon eorum vocabulorum, quae difficilium Latine redduntur*. Roma.  
 Benedykt XVI „Latina Lingua” *motu proprio* z 11.11.2012.

<sup>62</sup> Których liczba na świecie może przekraczać nawet 1000 osób.

<sup>63</sup> Łacina potoczna (*latin vulgaire*) nie ma bowiem wystarczających poświadczeń, a język dzieł typu *Satyrikonu* Petroniusza bądź co bądź stanowi przykład języka literackiego, chociaż nawiązującego do języka potocznego. Potoczny wariant języka łacińskiego kontynuują języki romańskie, w przeciwieństwie do języka literackiego, który z biegiem czasu stał się międzynarodowym językiem określanym mianem *lingua franca*.

<sup>64</sup> Można tutaj zastosować porównanie, jak gdyby ktoś próbował konwersować w języku dzieł Sienkiewicza utrzymując, że w czasach, w których żył bądź o których pisał Sienkiewicz tak właśnie się rozmawiało.



- Burke P. 1990. *Küchenlatein. Sprache und Umgangssprache in der früheren Neuzeit*, tłum. R. Kacet, Berlin.
- Capelle J. 1952. „Le latin ou Babel”, *Bulletin de l'Éducation Nationale* 23 octobre.
- Coakley T.F. 1930. „Latin as a living language”, *The Classical Weekly*, Dec. 8, 1930: 57–59.
- Feye A. 2011. „De Latinitate viva hodiernaque in Europa”, *Literatūra* 53 (3), (2011): 126–134
- Herzl T. 1896. *Der Judenstaat. Versuch einer modernen Lösung der Judenfrage*. Leipzig und Wien.
- IJsewijn J. & Sacré D. 1998. *Companion to neo-latin studies: Part II*. Leuven, 1998.
- Kowalski R. 2013. „A jednak żyje!”, *Gość Niedzielny*, dodatek wrocławski, 23.02.2013.
- Krzyżanowski J. 1936. „W liceum mówimy po łacinie i po grecku”, *Przegląd Klasyczny*, II 7–8, 537–540.
- Krzyżanowski J. 1937. „Żywa łacina”, *Prosto z mostu – tygodnik literacko-artystyczny*, nr 44 (152) niedziela, 26 września 1937, 5.
- Krzyżanowski J. 1937. „Żywa łacina (system dr. Rouse'a)”, *Przegląd Klasyczny*, III 9–10, 669–680.
- Kwartalnik Klasyczny* 1931, V 1, 145–147.
- Loch M. 2010. „Łacina – czy rzeczywiście martwa?”, *Classica Catoviciensia – Scripta Minora* Fasc. 15: 5–22.
- Łanowski J. 1997. „Ostatni epigramatyk polsko-łaciński – Juliusz Krzyżanowski (1892–1950)”, *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy*, Poznań, 273–279.
- Majewicz A. F. 1989. *Języki świata i ich klasyfikowanie*. Warszawa: PWN, 1989.
- Miraglia L. 2009. *Latine Doceo*. Montella.
- Nowicki A. 1953. „Juliusz Krzyżanowski (1892–1950) i spory o łacinę”, *Meander*, 1–2/80, 3–13.
- Quigley Th. H. „Latin or Babel”, *The Classical Journal*, Vol. 49, No. 1 (Oct. 1953): 37–40.
- Przegląd Pedagogiczny* (1933), nr 9–10 11 III R. LII (17)
- Rosenthal G. 1924. *Lebendiges Latein! Neue Wege im Lateinunterricht*. Oldenburg & Leipzig.
- Rycerz Niepokalanej 1935 nr 5 (161): Komunikaty z Polski i ze świata Sacré D. “Le latin vivant: les périodiques latins”, *Les Études Classiques* 56 (1988): 91–104
- Sacré D. 1993. „Project: een Latijnse stadstaat 1816–1824”, *Hermeneus* 65, 2: 113–119.
- Słowo* (1929) nr 247
- Starowieyski M. 1979. „Łacina w wypowiedziach Stolicy Apostolskiej w ostatnim czterdziestoleciu”, *Meander* 4: 191–196.

- Stroh W. 2008. „Lebendiges Latein”, *Der Neue Pauly* 15/1, 92–99, Leiden.
- Vellejo F.S. 1979. „De usu linguae Latinae audacter intra Europaeam communitatem (...) recuperando”, w *Lingua Latina – potestne in communitate Europaea restitui?*, 21–32, Civitate Vaticana.
- Weinsberg A. 1983. *Językoznawstwo ogólne*. Warszawa: PWN.
- Wieniewski I. 1938. „Łacina jako język międzynarodowy”, *Przegląd Klasyczny* IV 3: 207–220.
- Winniczuk L. 1992. „Żywa łacina w Finlandii”, *Meander* 5–6: 333–335
- Winniczukówna L. 1933. „Łacina międzynarodowa”, *Filomata* L. 52: 27–32
- Zabłocki S. 2010. *Literatura nowołacińska*. Warszawa.